



krótko

Weekendy dla narzeczonych

PACZYNA. W ramach przygotowania do małżeństwa można skorzystać z weekendowego spotkania dla narzeczonych, organizowanego w domu rekolekcyjnym w Paczynie k. Toszka. Terminy i warunki udziału dostępne są na stronie www.dorodzin.pl. Udział w przygotowaniu zastępuje katechezy ogólne i skupienie dla narzeczonych w ramach bezpośredniego przygotowania do małżeństwa. Po weekendzie narzeczeni zobowiązani są do trzech spotkań indywidualnych w poradni życia małżeńskiego. Weekendy bez noclegów organizowane są natomiast w łączy i Tarnowskich Górach.

Dla młodzieży, która chciałaby na przełomie roku wziąć udział w Europejskim Spotkaniu Młodych, to **ostatnie chwile na podjęcie decyzji.**

Europejskie Spotkania Młodych organizowane są zawsze na przełomie roku przez ekumeniczną wspólnotę z Taizé we Francji, głównie dla osób w wieku od 17 do 35 lat. Tym razem odbędzie się ono w Berlinie od 28 grudnia do 1 stycznia. W diecezji gliwickiej działają dwa punkty przygotowań do wyjazdu. W parafii św. Anny w Zabrze młodzież spotyka się w pierwszy, drugi i trzeci piątek miesiąca o godz. 19, a w parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach – w czwartki o 19.30. – Trzeba uczestniczyć w spotkaniach przynajmniej parę razy, żeby wejść w ich klimat i zrozumieć, o co właściwie w tym chodzi – zachęca ks. Józef Kusche, proboszcz parafii św.

Przygotowania do wyjazdu

Kierunek: Berlin



Modlitwa w duchu Taizé łączy ludzi z różnych kontynentów

Anny w Zabrze. Europejskie spotkania to wspólna modlitwa z tysiącami młodych ludzi z różnych krajów, doświadczenie gościnności miasta, które jest gospodarzem wydarzenia, odkrywanie Boga w jego przestrzeni, pośród różnych kultur i religii oraz

doświadczenie wspólnoty. W Berlinie będzie to też okazja poznania miasta przez długi czas przedzielonego murem. Właśnie w tym miejscu młodzi będą uczyć się, jak wejść razem na drogę pokoju, ufności i nadziei. Więcej: www.taize.fr. **Klaudia Cwołek**

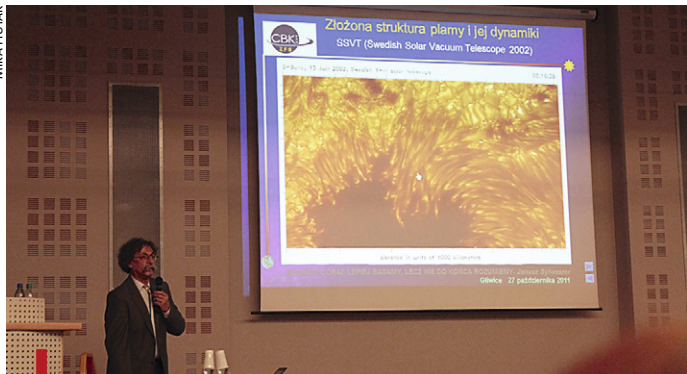
Premiera w TVP Katowice



Film „Dzieło serc i umysłów”, o ośrodku dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży w Rusinowicach, można było niedawno zobaczyć w Gliwicach. 11 listopada o 17.55 będzie miał swoją premierę w TVP Katowice. Dokument Adama Kraśnickiego opowiada o codziennej rehabilitacji dzieci i młodzieży przyjeżdżających na turnusy do Rusinowic z całej Polski, zaangażowaniu personelu i wielkim sercu, jakim od samego początku darzy ośrodek bp Jan Wiczorek. Przez 17 lat przez to miejsce przewinęło się ponad 15 000 niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. **w**

RUSINOWICE. Uczestnicy turnusów, oprócz specjalistycznej rehabilitacji, mogą też liczyć na wiele atrakcji w czasie miesięcznego pobytu w ośrodku

W kierunku Słońca



Prof. Janusz Sylwester w przystępny sposób wyjaśniał trudne zagadnienia

GLIWICE. 27 października w Centrum Edukacyjnym im. bł. Jana Pawła II zainaugurowany został cykl wykładów Wszechnicy Naukowo-Kulturalnej, projektu przygotowanego przez Polską Akademię Umiejętności, samorząd miasta i Stowarzyszenie BMC. Prof. Mieczysław Chorąży przedstawił założenia tej inicjatywy, spotkań przybliżających najnowsze osiągnięcia nauki i kul-

tury skierowanych do studentów, uczniów szkół ponadgimnazjalnych i wszystkich zainteresowanych tą tematyką. Pierwszy wykład „Słońce – coraz lepiej badamy, lecz nie do końca rozumiemy” wygłosił prof. Janusz Sylwester z Zakładu Fizyki Słońca Centrum Badań Kosmicznych PAN. Prelekcja zgromadziła pełną salę. Spotkaniom patronuje bp Gerard Kusz, a udział w nich jest bezpłatny.

Nagrody im. Karola Miarki

ŚLĄSKIE. 27 października w Bibliotece Śląskiej w Katowicach wręczone zostały Nagrody im. Karola Miarki. Laureatów było pięcioro. Zofia Rozanow jest historykiem sztuki, autorką publikacji naukowych o zabytkach Częstochowy, bada dzieje sztuki Jasnej Góry. Prof. Stanisław Gajda to wybitny językoznawca i sławista, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego, inicjator międzynarodowych programów badawczych. Michał Józef Lubina, społecznik, pracował jako samorządowiec i muzealniki. W ramach Związku Górnośląskiego zainicjował utworzenie Wszechnicy Górnośląskiej, jest autorem napi-

su na tablicy upamiętniającej III powstanie śląskie w katowickiej katedrze. Prof. Idzi Panic jest historykiem, wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego. Bada średnio-wieczną historię Górnego Śląska (m.in. Księstwa Cieszyńskiego), interesuje się historią Moraw i Węgier. Prof. Robert Rauziński jest ekonomistą, specjalistą polityki społeczno-ekonomicznej. Pracuje m.in. w Instytucie Śląskim w Opolu, a znany jest z prac nad miejscem czynnika ludzkiego w rozwoju regionu. Nagrody im. Karola Miarki to wyróżnienie dla osób, które przyczyniają się do upowszechniania kultury i wzbogacania dorobku regionu.

Honorowy obywatel Janosch

ZABRZE. Horstowi Eckertowi, czyli Janoschowi, przyznany został tytuł Honorowego Obywatela Miasta. To wyróżnienie dla pochodzącego z Zabrze pisarza, autora ponad 300 książek dla dzieci, który promuje miasto na całym świecie. W związ-

ku z 80. urodzinnymi twórcy jego rodzinne miasto ogłosiło rok 2011 Rokiem Janoscha. On też zostanie patronem parku Hutniczego, w którym ma powstać plac zabaw dla dzieci, gdzie znajdą się postaci z jego bajek.



W parku pojawią się postaci z książek znanego pisarza

Wyróżnienie dla zabrzańskich lekarzy



Prof. Jacek Białkowski, kierownik Kliniki Wrodzonych Wad Serca i Kardiologii Dziecięcej w ŚCChS

ZABRZE. Kardiolodzy ze Śląskiego Centrum Chorób Serca zostali nagrodzeni przez Polskie Towarzystwo Kardiologiczne za najlepszą pracę kliniczną, która dotyczyła innowacyjnej metody leczenia dzieci z wadą serca. Polega ona na zamykaniu ubytków międzyprzedsionkowych u dzieci w wieku poniżej trzech lat. Zwykle takie zabiegi wykonuje się później, natomiast zabrzańscy lekarze postanowili zastosować tę metodę u młodszych dzieci. Dokonania swoje przedstawili na zjeździe PTK i praca autorstwa prof. Jacka Białkowskiego, kierownika Kliniki Wrodzonych Wad Serca i Kardiologii Dziecięcej w ŚCChS, przygotowana razem z doc. Małgorzatą Szkutnik i dr. Rolandem Fiszerem, uznana została za najlepszą z zaprezentowanych na tym spotkaniu.

Czy bezpieczne wydobyć?

BYTOM. 26 X na sesji Rady Miejskiej dyskutowane były plany wydobywania w kopalni „Bobrek-Centrum”. Prezydent Bytomia Piotr Koj wydał opinię negatywną ze względu na bezpieczeństwo w mieście i zachowanie ostrożności, m.in. w kontekście

katastrofy budowlanej w Karbiu. Podkreślił, że kopalnia nie dostarczyła na czas dokumentacji, na której podstawie można przewidzieć skutki eksploatacji. Zauważył, że według planów przedstawionych przez kopalnię zagrożonych może

być około 650 budynków, w tym ponad 460 mieszkalnych. Na sesji byli Marek Uszko, wiceprezes Kompanii Węglowej, i górnicy, którzy mimo zapewnień, że nie chodzi o zamknięcie kopalni, gwałtownie reagowali na to, co działo się podczas spotkania.

GOŚC GLIWICKI

gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner
- dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwolek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

Akcja ewangelizacyjna w miastach diecezji

Przystanek miłość

„Nie zostawia się partnera – szczególnie w czasie pożaru” – to motto wieczoru we dwoje, do którego zachęca wspólnota Domowego Kościoła.

Samochodowa Randka Małżeńska to propozycja odświeżenia fascynacji i miłości oraz pogłębienia więzi między mężem i żoną. Randka odbywa się oczywiście we dwoje, ale wsparciem dla jej dobrego przeżycia ma być propozycja przemyślenia i przeżycia treści zaproponowanych przez organizatorów akcji. Wystarczy zarezerwować sobie wolny wieczór 20 listopada, mieć dobre chęci i samochód z radiem albo spokojne miejsce na spacer i dwie komórki z radioodbiornikiem.

Randka zacznie się w kinie amerykańskim filmem „Fireproof”. – Jest on bardzo dobrze zrobiony, dynamiczny, wyciska łyżę nawet z facetów. Wiele jest w nim ciekawej akcji i zmuszających do myślenia dialogów, a przy okazji ma on wyraźne



Informacja na stronie www.randkamalzenska.pl

przesłanie ewangelizacyjne – tłumaczy Maciej Petela, organizator akcji w diecezji gliwickiej. Po filmie prowadzący audycję zachęca do pogłębiania relacji małżeńskich. Wszystko po to, żeby pokazać małżonkom, może zmęczonym codziennością i obowiązkami, że świeżość miłości, fascynacja i wspólne nadzieje są możliwe na każdym etapie życia. Choć akcja skierowana jest przede wszystkim do małżeństw, mogą skorzystać z niej też narzeczeni i pary pozostające w mniej formalnych związkach.

Samochodową Randkę Małżeńską w zeszłym roku zainicjował Domowy Kościół Diecezji Warszawsko-Praskiej, rodzinna gałąź Ruchu Światło-Życie. Zainspirowane tym przykładem włączają się aktualnie w nią wspólnoty działające w całym kraju. W diecezji gliwickiej SRM odbędzie się w pięciu miastach. – Forma jest bardzo nowoczesna, wykorzystująca różne współczesne media. Może zainteresować ludzi, którzy normalnie nie wzięliby udziału w konferencjach czy warsztatach na temat małżeństwa, bo ich to nie inte-

resuje albo nie mają na to czasu – wyjaśnia M. Petela. – Dla nas, jako Domowego Kościoła, ważne jest, aby wychodzić także do innych środowisk, zgodnie z zachętą papieża do nowej ewangelizacji, by zdobywać ludzi dla Chrystusa. Dlatego zapraszamy wszystkie małżeństwa, nie tylko na co dzień związane z Kościołem, ale także niewierzące.

20 listopada małżeństwa spotkają się na seansach filmowych w Bytomiu (ul. ks. Koziółka 3), Gliwicach (ul. Okrzei 20), Lublińcu (ul. Piłsudskiego 3), Tarnowskich Górach (ul. Różana 2) i Zabrze (ul. 3 Maja 91 a). Rejestracja internetowa na randkę potrwa do 15 listopada. Koszt biletu: 10 zł od osoby. Harmonogram spotkania jest taki sam dla wszystkich miejsc w Polsce. 20 listopada o 17.00 – rozpoczęcie i projekcja filmu, o 19.00 – rozdanie listu dla małżonków, o 19.15 – interaktywna audycja dla małżonków przy odbiornikach radiowych w samochodach, o 22.00 – rozpoczęcie rejestracji na Ognioodporny Kurs Internetowy, czyli warsztaty na temat dialogu małżeńskiego i komunikacji do przepracowania przez małżonków w dowolnym czasie.

Klaudia Cwotek

■ R E K L A M A ■



TWOJE WESELE

Spełniamy Marzenia

TARGI ŚLUBNE
20 LISTOPADA 2011
W INWAŁDZIE

- Nocleg dla Gości GRATIS = Wesele w tygodniu*
- Menu weselne już od 160zł
- Kolacja w I rocznicę w prezencie!
- Dwie duże sale balowe!



WYGRAJ WESELE GRATIS!* Sprawdź ofertę na www.ParkHotelLyson.pl

Inwałd, ul. Wadowicka 169A, tel. 33 875 74 00, e-mail: rezerwacja@phlyson.pl

*promocji nie można ze sobą łączyć.



Dojrzyć karzełki

MEDYCYNA. Nanomedycyna chce zobaczyć to, co w naszym organizmie jest najmniejsze, a do tego potrzeba supermikroskopów. Od niedawna najnowocześniejszy w Polsce znajduje się na zabrzańskim Wydziale Lekarskim Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

tekst i zdjęcia

Ks. WALDEMAR PACKNER

waldemar.packner@gosc.pl

Aby go zobaczyć, trzeba wejść przez dobrze zabezpieczone drzwi do przyciemnionego i klimatyzowanego pomieszczenia. Aby na nim pracować, trzeba mieć za sobą specjalne przeszkolenie i nie każdy ma do niego dostęp. – To absolutny mercedes wśród mikroskopów. Tego typu urządzenie, tak wyposażone, jest tylko jedno w Polsce i od niedawna znajduje się właśnie u nas – nie kryje satysfakcji

prof. dr hab. n. med. Romuald Wojnicz, kierownik Katedry i Zakładu Histologii i Embriologii w Zabrze.

Szkiełko i oko

W gabinecie prof. Wojnicza stoją trzy mikroskopy świetlne. Dwa stuletnie i jeden współczesny. – Na ich przykładzie widać, jak ogromny skok wykonały technika oraz medycyna, i to tylko w ciągu jednego wieku – mówi profesor. – Dawniej medycy próbki musieli oglądać tylko „na oko”, dziś to oko może zobaczyć komórkę na poziomie atomów, powiększoną milion razy, a nawet więcej. Stąd nanomedycyna, czyli

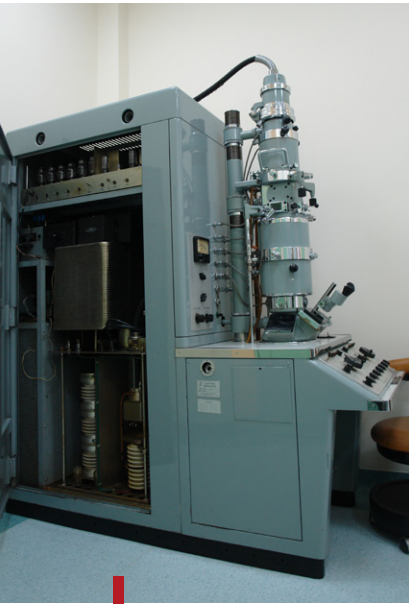
medycyna, która potrafi zobaczyć absolutne karzełki w naszym organizmie. Z języka greckiego *nanos* znaczy właśnie „karzeł” – wyjaśnia prof. Wojnicz. Uważa, że przyszłość medycyny, poszukiwanie skuteczniejszych metod leczenia i zrozumienie mechanizmów kierujących chorobami, wytyczy właśnie nanomedycyna. – To dziedzina zajmująca się poszukiwaniem nowych wskaźników diagnostycznych na poziomie subkomórkowym. To znaczy, że naukowcy badają nie tylko samą komórkę, ale wnikają do jej wnętrza. A wszystko po to, aby z jednej strony poznać mechanizmy, które rządzą powstaniem i rozwojem choroby, a z drugiej – poszukiwać jeszcze bardziej skutecznych metod leczenia – wyjaśnia naukowiec z Zabrze.

Za pomocą skomplikowanych mikrosko-

pów nanomedycyna szuka takich leków, które działałyby na poziomie komórkowym, wnikały bezpośrednio do chorej komórki i ją leczyły. – Dziś leki podawane dożylnie lub doustnie, zanim wnikną do chorej tkanki, „odwiedzą” przy okazji cały nasz organizm, nie zawsze z pożytkiem dla niego. Stąd obecnie poszukujemy tak małych leków, na poziomie nano, i nośników do ich dostarczenia, aby wniknęły bezpośrednio tam, gdzie wymaga tego proces leczenia – uzasadnia prof. Romuald Wojnicz. Dodaje, że największym problemem współczesnej medycyny jest leczenie nie-



Liczący około 90 lat mikroskop znanej firmy Carl Zeiss powiększał około 200 razy



W 1964 roku w Zabrze został zainstalowany mikroskop lampowy japońskiej firmy Jeol, obraz powiększał około 200 tys. razy. Drugi znajdował się w Warszawie
Z LEWEJ: Mikroskop elektronowy, na którym pracujemy w Zabrzu, jest najlepiej wyposażonym tego typu urządzeniem w kraju. Powiększa obraz ponad pół miliona razy – mówi prof. dr hab. n. med. Romuald Wojnicz

selektywne, czyli dające czasem tyle samo powikłań co sukcesów.

Medycyna spersonalizowana

Na pierwszy ogień nanomedycyny poszły nowotwory, ale obecnie szereg innych schorzeń bada się pod kątem poszukiwań nowych metod terapii. – Nanomedycyna jest pierwszym krokiem do powstania medycyny spersonalizowanej, czyli medycyny indywidualnego chorego, a nie uśrednionych przypadków. Przecież każdy człowiek choruje inaczej, nawet jeśli ludzie zapadają na identyczne schorzenia – mówi profesor Wojnicz.

Badania w Zabrzu prowadzone są na uniwersytecie w tej części Europy aparaturze. Mikroskop elektronowy,

o którym mowa, pozwala zobaczyć to, czego nie zobaczy zwykły mikroskop. – Jeśli w mikroskopie świetlnym nośnikiem jest wiązka światła, to w mikroskopie elektronowym jest nim wiązka elektronów, dlatego pozwala dostrzec absolutne karzełki w naszym organizmie – objaśnia zasady działania zabrzańskiego urządzenia. – Taka wiązka biegnie przez kolumnę mikroskopu i styka się z badanym materiałem, pozwalając zobaczyć go nawet w milionowym powiększeniu – dodaje.

Mikroskopów elektronowych, podobnych do tego z Zabrze, jest niewiele w tej części Europy. Urządzenie zainstalowane w Rokietnicy ma cały potrzebny osprzęt, który pozwala w pełni wykorzystać jego możliwości. Analizator rentgenowski bada np. skład pierwiastkowy danej tkanki, choćby pracowników narażonych na styczność z ołowiem. Wystarczy pobrać próbkę tkanki, aby dowiedzieć się, ile tego niebezpiecznego związku znajduje się na poziomie komórkowym. Posiadany przez katedrę mikroskop elektronowy pozwala na badanie ultracienkich skrawków mroźniowych, czyli komórek zamrożonych w ciekłym azocie. – Takie komórki nadal są żywe i można je badać po dłuższym czasie przechowywania. Dotychczas stosowane techniki konserwacji materiału badawczego powodują, że jest on martwy, ulegając tym samym nieodwracalnym zmianom – wyjaśnia prof. R. Wojnicz.

Urządzenie zostało zakupione z pieniędzy unijnych, ze specjalnego funduszu mającego na celu doposażenie śląskich uczelni. W tym celu powołano konsorcjum Śląska BIO-FARMA, które na ten cel zdobyło ponad 90 mln zł. Zabrzański nanomikroskop służy nie tyle diagnoście konkretnego chorego, co rozwojowi medycyny, aby jego możliwości posłu-



Mikroskop krakowskiego lekarza Klaudiusza L. Lipskiego z początku XX wieku powiększał obraz około 120 razy

Obserwuj małe, czyli mikroskop

Pierwsze mikroskopy były optyczne. Do oświetlania obserwowanych obiektów wykorzystywano w nich światło dzienne. Za ich twórców uważa się Holendrów: Zachariasza Janssena i jego ojca Hansa. Pierwsze konstrukcje wykonał około 1590 roku. Ze względu na słabe powiększenie (10-krotne) mikroskopy nie zdobyły wtedy uznania jako narzędzie badawcze. Przełomu dokonał Antonie van Leeuwenhoek, który udoskonalił konstrukcję urządzenia, a następnie rozwinął jego produkcję w XVII wieku. Kolejnym przełomem stało się wykorzystanie w mikroskopie elektronów. W roku 1931 pierwszy mikroskop elektronowy skonstruowali Ernst Ruska i Maks Knoll w Berlinie. W roku 1982 mikroskopia uczyniła pierwszy krok w kierunku świata atomów. Pracujący w Zurychu naukowcy Gerd Binnig i Heinrich Rohrer skonstruowali mikroskop STM. Pozwolił on na obserwację struktur złożonych z pojedynczych atomów. Późniejsze prace doprowadziły do budowy szeregu odmian pozwalających na badanie właściwości materii w skali nanometra.

żyły kiedyś jak największej liczbie chorych.

Dla mnie historia to mikroskop

Dwa pomieszczenia dalej stoi mikroskop elektronowy z początku lat 60. XX wieku. To zabytek, który przez sentyment prof. Wojnicz zachował i strzeże jak źrenicy oka. – Historia jest naszą największą wartością. Dla mnie, jako naukowca, historię wyznacza właśnie rozwój techniki mikroskopowej – mówi prof. Wojnicz. Dlatego z tak wielkim sercem podchodzi do urządzenia, na którym pracował jego poprzednik. Aby dotrzeć do nowoczesnego mikroskopu elektronowego, musi przejść obok starego urządzenia, z ogromną szafą lampową, bez żadnego monitora. Jednak kiedy na nim pracowano, było to urządzenie na światowym poziomie, japońskiej firmy Jeol. To jeden z pierwszych w Polsce mikroskopów elektronowych, drugie takie urządzenie znajdowało się wówczas w Warszawie. – Już wtedy Zabrze było w ścisłej czołówce naukowych badań subkomórkowych, podobnie jak dziś – mówi z dumą prof. Woj-

nicz. Ten mikroskop powiększał do 200 tys. razy.

W profesorskim gabinecie uwagę zwraca też niewielkie urządzenie, które stoi na półce. To mikroskop z początku XX wieku, dar wnuka znanego krakowskiego lekarza Klaudiusza L. Lipskiego. Powiększał 120 razy. Wtedy każdy szanujący się lekarz miał taki mikroskop w swoim gabinecie i na miejscu oglądał materiał pobierany przy okazji wizyty chorego. Obok mikroskop znanej firmy Carl Zeiss – ten powiększał już 200 razy i jest nieco młodszy od używanego przez krakowskiego lekarza. A za nimi mikroskop świetlny. To już nowoczesne urządzenie, które pozwala oglądać materiał badawczy w świetle widzialnym w powiększeniu do 1500 razy. – Wystarczył zaledwie wiek, aby z mikroskopu powiększającego niewiele ponad 100 razy dojść do urządzenia, które pozwala zobaczyć cząstki w milionowym powiększeniu. Ale czy to koniec naszych możliwości? Czasem wydaje się, że tak, ale momentami mam przekonanie, że jeszcze wiele przed nami – zastanawia się prof. R. Wojnicz. ■

■ R E K L A M A ■



**PIELGRZYMKI
WYCIEZKI**

ATRAKCYJNE OFERTY DLA GRUP
WYSŁAMY SZCZEGÓLOWĄ OFERTĘ

mistral BIURO TURYSTYCZNE 40-035 Katowice, ul. Kochanowskiego 4
telefon: 32 201 32 08, 32 251 38 54
www.mistral.com.pl e-mail: mistral@mistral.com.pl

25 lat od poświęcenia kościoła pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Katarzyny

Nie ma obcych

Dziś trudno już sobie wyobrazić tę parafię bez ośrodka rehabilitacji, ale też ośrodek bez wspólnoty mieszkańców Rusinowic.

W 25. rocznicę poświęcenia kościoła pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Katarzyny, 30 października, Mszy św. w Rusinowicach przewodniczył bp Jan Wieczorek. Parafianie wspominali długie lata starań o świątynię, a potem jej budowę. – Kościół był tu długo oczekiwany, bo tęsknota za nim była od dawna. Już przed wojną zbierano materiały na budowę świątyni. Potem działania wojenne przerwały te przygotowania, ale ludzie ciągle modlili się o kościół – mówi proboszcz, ks. Franciszek Balion.

Budowa dzień po dniu

Ostatecznie do rozpoczęcia budowy doszło dopiero w 1982 roku. Rusinowice należały do parafii w Sadowie i to jej proboszcz, ks. Alojzy Drozd, razem z mieszkańcami rozpoczął starania o nową świątynię, a jej budowa powierzona została później ks. Henrykowi Gołkowi. On też został pierwszym proboszczem erygowanej w 1985 roku parafii w Rusinowicach. Szczegółowy zapis tamtych



W prezbiterium znajdują się krzyż i postacie czterech ewangelistów

wydarzeń znajduje się w kronice, którą prowadziła wówczas Joanna Piecuch. Razem z siostrą Marią skrupulatnie dzień po dniu opisywała przebieg prac. A wszystkiego doglądał i zarządzał budową Karol Sowa, późniejszy kościelny nowej parafii, który był na budowie codziennie, od rana do wieczora. Prace były prowadzone przy udziale mieszkańców Rusinowic. Ks. Balion podkreśla, że do dziś zarówno w kościele, jak i wokół niego wszystko, co możliwe, wykonują sami parafianie.

Do parafii w Rusinowicach należy też oddalona o 2 km Piłka.

We wspólnocie liczącej 1300 mieszkańców ponad 200 osób codziennie od-

mawia Różaniec. Powstało tu 11 róż różańcowych, w tym dwie męskie. Działa parafialna grupa Caritas, która w czasie wakacji organizuje półkolonie dla dzieci. Jest Klub Seniora, istnieją schola i orkiestra. – Orkiestra była tu od zawsze, już mój dziadek w niej grał. Potem nastąpiło załamanie, bo brakowało młodych, którzy zastąpiliby starszych. Niedawno udało się odnowić i odmłodzić zespół, który uświetnia wszystkie ważne uroczystości – mówi Bernadeta Dziembała, która pracuje zarówno w parafii, jak i sekretariacie ośrodka w Rusinowicach.

Wszyscy są nasi

W 1994 roku obok kościoła powstał ośrodek rehabilitacyj-



Obraz Matki Bożej Szkaplerznej, czczonej tu od pokoleń, znajduje się w kościele, jego kopia jest w kapliczce przy wjeździe do Rusinowic

no-edukacyjny, do którego na miesięczne turnusy przyjeżdżają dzieci i młodzież niepełnosprawna z całej Polski. Dzięki temu niewielkie Rusinowice stały się rozpoznawalną nazwą na mapie. – Ośrodek zmienił oblicze tej miejscowości i mentalność jej mieszkańców, którzy stali się bardziej otwarci. Ci, którzy tu przyjeżdżają, spotykają się z życzliwym przyjęciem. Nie ma obcych, wszyscy są nasi i są u siebie, nawet jeśli przyjeżdżają tu tylko na miesięczny pobyt w ośrodku. Budowa kościoła z murów to jedno, a wspólnoty parafialnej to drugie. Kościół nie jest na marginesie tej społeczności, ale jest dla niej ogniwem łączącym. Podobnie jak ośrodek, w którym pracuje wielu mieszkańców Rusinowic – mówi ks. Franciszek Balion, który jest również dyrektorem ośrodka rehabilitacyjnego. I zauważa, że wielu młodych nie ucieka już z rodzinnej miejscowości, ale wybiera kierunek kształcenia pod kątem podjęcia pracy na miejscu, czyli w ośrodku.

Mira Fiutak



Kościół w Rusinowicach był długo wyczekiwany przez mieszkańców

Rok Życia Konsekrowanego

Prezentki

– Nasza nazwa zawsze miło się ludziom kojarzy. I dobrze, że tak jest. Ostatecznie powołanie i wszystko, co w życiu mamy, **jest prezentem od Pana** – uśmiecha się s. Zofia Laurencja Wilczek.

Jedyny na Śląsku ich klasztor znajduje się w Zabrze. To niewielki domek, zagubiony pomiędzy innymi. Wyróżnia go jedynie stojąca w ogródku duża figura Maryi.

Prekursorki

W Polsce są w czternastu miejscowościach, prowadzą szkoły, przedszkola, internaty oraz dom pomocy społecznej dla upośledzonych dzieci i młodzieży. – To należy do naszego charyzmatu, praca z dziećmi i wychowywanie młodzieży. Taka była myśl naszej założycielki, matki Zofii Czeskiej z Maciejowskich – wyjaśnia s. Beata Brzęk, w zgromadzeniu od ponad 60 lat. Przypadek sprawił, że trafiła do prezentek. – Ale przypadek jest przecież logiką Pana Boga, a nie tylko zbiegiem okoliczności – uśmiecha się. 61 lat temu pojechała z trzema koleżankami na rekolekcje. Po nich postanowiły już zostać u prezentek. Pozostałe dwie siostry też żyją w tym zgromadzeniu do dziś. – Przez wszystkie te lata byłam bardzo szczęśliwa. Odnaleźć wolę Boga i zgodzić się na nią jest przecież szczęściem, niezależnie od tego, co Bóg nam wybiera. Nie każda dziewczyna idzie przecież do klasztoru – opowiada.

Gdy w 1628 roku małopolska szlachcianka Zofia Czeska zakładała zgromadzenie, była prekursorką w dwóch rzeczach. Przede wszystkim prezentki były pierwszym polskim zgromadzeniem



Od lewej: s. Zofia Laurencja Wilczek, s. Assumpta Pomykała, s. Beata Brzęk i s. Eugenia Domin

nieklauzurowym. Ponadto dziecięć lat wcześniej (w 1627 roku), 150 lat przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej, założyła w Krakowie pierwszy w ówczesnej Rzeczypospolitej „Dom sierocy”, czyli szkołę dla ubogich dziewcząt, które za darmo mogły przy niej zamieszkać. Być może był to również pierwszy w Europie internat. Dziś trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie szkolnictwa bez tej instytucji. – W tym nasza założycielka absolutnie wyprzedziła czasy, w których żyła – mówi s. Zofia Laurencja Wilczek, przełożona zabrzańskiej wspólnoty. Zofia Czeska, dziś kandydatka na ołtarze, założyła szkołę przy ulicy Szpitalnej 18. Po wiekach na tym samym miejscu funkcjonuje internat dla dziewcząt.

Te zachwycające dymy

Nazwa zgromadzenia nawiązuje do tajemnicy ofiarowania Maryi w jerozolimskiej świątyni.

I choć popularnie prezentki kojarzą się z prezentami, to nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *praesentatio* (ofiarowanie). – W ten sposób założycielka chciała podkreślić, że tak jak Maryja została ofiarowana Bogu w świątyni, podobnie my powinniśmy wszystko Jemu ofiarować; życie, pracę, modlitwy, ofiary, cierpienia... – wyjaśnia s. Beata.

Gdy powstawało zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, ówczesny nuncjusz apostolski Honorat Visconti napisał, że po wsze czasy zgromadzenie ma zajmować się działalnością oświatowo-wychowawczą. Siostry pozostały wierne

tem wskazaniom nuncjusza i swojej założycielce. Siostra Zofia uczy w szkole i w dwóch przedszkolach, w sumie ma 14 godzin tygodniowo, kiedyś było ich 29. Do klasztoru trafiła po spotkaniu z prezentką, która opowiadała o swojej pracy. Wróciła do domu i powiedziała: „Idę do klasztoru”. Było to 44 lata temu. – Uważam, że to palec Boży, przez mojego proboszcza, wskazał właśnie mnie – wspomina. Lubi pracę w szkole. – Nigdy nie spotkałam się z jakąś przykrością od dzieci i młodych. Są ciekawi tego, kim jestem, dlaczego wybrałam taką drogę, czy dała mi szczęście. Ale zawsze są życzliwi i dobrzy – opowiada.

Siostra Assumpta Pomykała właściwie całe życie zakonne spędziła w Zabrze. Parafianie św. Józefa pamiętają, że zawsze była pierwsza w kościele i zawsze ostatnia z niego wychodziła. Przez 46 lat była zakrystianką. W klasztorze mieszkają jeszcze siostry Eufemia Kowalczyk i Eugenia Domin.

Do Zabrze siostry trafiły również przez przypadek. Stało się to w 1963 roku, gdy rodzice s. Kornelii Gedigi, prezentki, przepisali swój dom zgromadzeniu. W kronice siostry zanotowały wrażenia z tego pierwszego dnia, kiedy zachwyciło je cudowne lipcowe słońce oraz... smugi dymów z zabrzańskich hut i koksowni. – Wtedy pierwszy raz zetknęły się ze śląską rzeczywistością, która, gdy chodzi o ekologię, nie okazała się potem już taka piękna – wspomina przełożona. Siostry zawsze były związane z parafią św. Józefa. Wierni nie wyobrażają sobie już swojej wspólnoty bez nich. – Ale trzeba się modlić o nowe powołania, bo jest nas coraz mniej – prosi s. Beata.

Ks. Waldemar Packner

Więcej o siostrach...

Siostry prowadzą spotkania i rekolekcje dla dziewcząt. Każda zainteresowana może przyjechać i przyjrzeć się ich życiu i pracy. Kontakt: prezentki@zakon.opoka.org.pl, tel. (12) 422 65 00. Więcej o zgromadzeniu i terminy spotkań na www.prezentki.opoka.net.pl.

Projekcje filmu o Kolumbii

Świadeństwo dla świata

Autor spotyka się z zarzutami, że **to, co pokazuje w swoim dokumencie, jest niemożliwe**. Sam miał podobne odczucia, kiedy usłyszał o tych historiach, ale podróż do Ameryki Południowej przerosła jego najsmielsze wyobrażenia.

Film Dominika Tarczyńskiego „Kolumbia – świadectwo dla świata” został uznany za najlepszy dokument na tegorocznym Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimedii w Niepokalanowie. Z inicjatywy Akademii Rodziny 26 października został wyświetlony w Centrum Edukacyjnym im. bł. Jana Pawła II w Gliwicach, a w kolejnych dniach w Zabrze i Bytomiu.

Nie jest to typowy dokument. Prawie godzinny film to zapis świadectwa, manifestu wiary – jak zastrzegł autor w czasie dyskusji po projekcji filmu w Gliwicach. To projekt zrealizowany w 2008 roku. Opisuje przemiany, jakie zachodzą w tym kraju, który ciągle

jest głównym producentem kokainy na świecie, od dziesięcioleci ogarniętym wewnętrznymi walkami i przestępczością. – Kolumbia nie jest idealnym miejscem, nadal formalnie jest w stanie wojny domowej, nadal poziom przestępczości jest tu bardzo wysoki, ale Kolumbia wyznacza i zmienia paradygmaty, przeszła metamorfozę, potężną przemianę myślenia. I jeśli chodzi o przestępczość zorganizowaną, to badania socjologiczne dowodzą, że spada. Jeśli to, co widzimy na filmie, wydaje się niewyobrażalne, to trzeba pamiętać, że wszystko to jest wieloletnim procesem. Od kiedy na pierwszym miejscu w Kolumbii postawiono modlitwę, rozpoczęły się te przemiany – mówił autor dokumentu.



Na gliwickiej projekcji była pochodząca z Kolumbii Claudia Cardenas. Obok niej – twórca dokumentu Dominik Tarczyński

Film zawiera wypowiedzi ówczesnego prezydenta kraju Álvaro Uribe, jedynego od stu lat wybranego na drugą kadencję, zwierzchników sił zbrojnych i policji, którzy mówią o wierze swojej i podległych im funkcjonariuszy. O znaczeniu modlitwy w ważnych momentach, przy podejmowaniu decyzji, również tych kluczowych dla państwa. Mó-

wią o tym, że wiara chrześcijańska wyznawana w przestrzeni działania publicznego jest dla nich czymś naturalnym, dając takie samo prawo wyznawcom innych religii i niewierzącym. Na gliwickiej projekcji obecna była pochodząca z Kolumbii Claudia Cardenas, która potwierdziła fakty przedstawione w filmie.

Mira Fiutak

zapowiedzi

Poświęcenie organów

DIECEZJA. Nabożeństwo z poświęceniem organów: **6 listopada** o 15.00, kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Sierakowicach, **13 listopada** o 16.00, kościół św. Katarzyny w Toszku. Uroczystościom przewodniczy bp Jan Wieczorek, koncertować będzie Julian Gembalski (organy) i Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska (sopran).

60 lat nowenny

ZABRZE. 6 listopada, kościół św. Anny – podczas wszystkich Mszy św. kazanie głosi o. Piotr Koźlak, redemptorysta. **8 listopada** o 18.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka i uroczysta Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w 60. rocznicę wprowadzenia nabożeństwa w parafii.

O uzdrowienie

BYTOM. Eucharystia z modlitwą o uzdrowienie odbędzie się **8 listopada** o 18.00 w kościele św. Wojciecha (u franciszkanów).

Klub Inteligencji Katolickiej

GLIWICE. 9 listopada, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. O 18.05 – nieszpory, o 18.30 – Msza św. i wykład prof. UŚ dr hab. Aldony Skudrzyk „Ważne polskie słowa – Ojczyzna”.

Krąg biblijny

TARNOWSKIE GÓRY. 10 listopada o 19.00, parafia w Opatowicach – warsztaty biblijne „Wszystko mogę w tym, który mi daje siłę (Pnp 2,4-7)”. Prowadzi ks. dr Wacław Borek, diecezjalny moderator

Dzieła Biblijnego. Więcej: www.biblista.pl.

Mammografia za darmo

TOSZEK. 10, 14 i 15 listopada, od 9.00 do 16.00, ul. Górnośląska 2 (firma Remondia Aqua) – bezpłatne (raz na dwa lata) badania piersi dla kobiet w wieku od 50 do 69 lat. Należy zabrać: dowód tożsamości z numerem PESEL, kartę chipową NFZ lub dokument potwierdzający ubezpieczenie zdrowotne i zdjęcie (opis) z poprzedniej mammografii.

Święto Niepodległości

GLIWICE. 11 listopada, katedra św. Piotra i Pawła o 12.00 – Msza św. w intencji ojczyzny pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza, później dalszy ciąg obchodów miejskich.

Formacja PRD

RUDY. 12 listopada, Stare Opactwo – spotkanie formacyjne dla delegatów parafialnych rad duszpasterskich dekanatów Gliwice-Ostropa, Kuźnia Raciborska i Pławniowice. Rozpoczęcie o 9.30, zakończenie o 14.00.

25 lat kościoła

BARGŁÓWKA. 13 listopada o 11.00, kościół Trójcy Świętej – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka w 25. rocznicę poświęcenia świątyni.

Dla dziewczyn

LEŚNICA. 18–20 listopada, ośrodek „Betania” przy klasztorze siostr służebniczek – dni skupienia dla dziewczyn z I i II klasy gimnazjum. Zgłoszenia: e-mail: betania@sluzebniczki.pl, tel. 514 347 268. ■